

# Nie płacisz za śmieci, strzeż się studentów

**Nie będzie dzikich wysypisk śmieci w Grodzisku. Burmistrz miasta wytoczył wojnę tym, którzy nie chcą płacić za wywóz śmieci. Jego sprzymierzeńcami są studenci**

ANNA KAMIŃSKA

Przez cały czerwiec młodzi ludzie zatrudnieni sezonowo przez gminę sprawdzali, czy mieszkańcy Grodziska płacą rachunki za wywóz nieczystości. Gmina zatrudniła 28 studentów, nie tylko z ochrony środowiska, ale i z europeistyki, handlu zagranicznego, a nawet teologii. Każdy właściciel posesji miał okazać umowę i ostatnio zapłacone rachunki firmie, która wywozi śmieci i opróżnia szambo. Kto nie potrafił udowodnić, że legalnie utrzymuje porządek na posesji, dostawał wezwanie do urzędu gminy i 7-dniowy termin na uregulowanie rachunków. Władze gminy mają nadzieję, że dzięki akcji zmniejszy się w gminie liczba dzikich wysypisk.

– Problem jest nie tylko na obrzeżach, ale i w samym mieście. Są rejony, gdzie mieszkańcy stale podrzucają swoje śmieci – mówi Sławomir Pietraszek, naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska w magistracie. Najgorsze zdaniem Pietraszka są dzikie wysypiska przy ul. Floriańskiej, Słowackiego i Plantowej. – Zdarza się, że w tygodniu mamy stamtąd po 5 kontenerów bezpiecznych śmieci, a wszystko na koszt gminy – denerwuje się Pietraszek. Władze gminy zdecydowały się na dużą akcję i zatrudnienie studentów. Nie chcą przeznaczać gminnych, a więc publicznych, pieniędzy na sprzętanie za tych, którzy wywózkę swoich śmieci powinni opłacić sami. Nie pomogły patrole i kon-



Ci, którzy nie mają podpisanej umowy z firmą wywożącą śmieci, dostali wezwania do urzędu gminy

trole Straży Miejskiej. Pomogli studenci. – Od początku roku do 23 kwietnia mieliśmy tylko 73 umowy, teraz jest ich ponad 500 – mówi Edward Wodnicki, kierownik Oddziału Oczyszczania Miasta w Zakła-

**Wywóz jednego kontenera śmieci przez ZGKiM w Grodzisku Mazowieckim kosztuje ok. 9 zł, jedna cysterna szamba o pojemności 4,5 m sześć – ok. 80 zł**

dzie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Grodzisku Mazowieckim. Oznacza to, że w maju i w czerwcu liczba nowych umów z ZGKiM wzrosła siedmiokrotnie, a jest to tylko jedna z 18 firm, które zajmują się wywozem nieczystości w tym mieście. – To była przyjemna praca – opowiada Michał

Ponder, student technologii żywności ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. – Niektórzy reagowali na nas emocjonalnie, brali nas za akwizytorów i nie chcieli wpuścić do domu, ale inni wprost przeciwnie, zapraszali do środka i czymś częstowali. Michał wraz z kolegą z europeistyki kontrolował dokumenty w Izdebnie Kościelnym oraz w okolicy basenu w Grodzisku Mazowieckim. Większość osób, które odwiedził, miała dokumenty, choć często niekompletne. – Pokazywali nam jakieś rachunki z lat 80. – dziwi się Michał. Za miesiąc pracy na zlecenie z urzędu gminy dostał 1200 zł brutto.

Na koniec studenci sporządzali protokół i zanosili go do urzędu miasta. Właściciel posesji, który nie miał kompletu dokumentów i aktualnych rachunków, ma tydzień, by ewentualnie podpisać umowę i zgłosić to w Wydziale Ochrony Środowiska. Bogusław Faluta z Kawęczyna był zaskoczony

kontrolą. Nie przygotował dokumentów, więc studentki, zostawiły wezwanie do gminy. – Pokazałem umowę. Żona wyjechała, a nie wiem, gdzie schowała ostatnie rachunki – denerwuje się pan Bogusław.

– Jak ktoś ma umowę z zakładem, który wywozi śmieci, to przecież musi płacić rachunki – dodaje. Najbardziej zdenerwowało go jednak to, że gmina nie informowała mieszkańców o planowanej kontroli.

Sławomir Pietraszek twierdzi, że w mieście wisiały duże plakaty z informacją o akcji. – Do 30 kwietnia daliśmy czas na uregulowanie dokumentów i ostrzegaliśmy, że będzie kontrola – dodaje naczelnik.

Wkrótce rozpocznie się drugi etap akcji. Kto nie dopełni formalności, może spodziewać się wizyty strażników miejskich. Mundurowi wypiszą mandat: 100 zł za brak umowy i kolejne 100 zł za brak aktualnego pokwitowania za wywóz nieczystości.